CAB INTERNATIONAL
MYCOLOGICAL INSTITUTE
LIBRARY
6 FEB 1992
GARBOWSKI
L.
1925

Odbitka z Kwartalnika „Choroby i szkodniki roślin". № 2. Rok 1925.
Extrait de la Revue trimestrielle „Choroby i szkodniki roślin". № 2. 1925

IMPERIAL BUREAU OF MYCOLOGY
4 AUG. 1925

L. GARBOWSKI.

Rak ziemniaczany *(Synchytrium endobioticum Perc.)* w Polsce.

La gale noire des pommes de terre *(Synchytrium endobioticum Perc.)* en Pologne.

Z Wydziału Chorób Roślin Państwowego Instytutu Naukowo - Rolniczego w Bydgoszczy.

Chorobę raka ziemniaczanego stwierdzono w granicach dzisiejszej Polski po raz pierwszy w roku 1917. Wystąpiła ona wtedy w majątku Wyszyny w części południowej powiatu chodzieskiego [1]). Bliższe szczegóły, dotyczące rozmiaru porażonego pola, odmiany ziemniaków, przypuszczalnego źródła infekcji i stopnia porażenia plonu nie są nam znane, wiadomo jednak, że porażony plon został odstawiony pod dozorem władz policyjnych z zachowaniem odpowiednich ostrożności do gorzelni i że z miejscowości, dotkniętej zarazą, został zabroniony wszelki wywóz ziemniaków. Później zezwolono na sprzedaż ziemniaków, przeznaczonych na spożycie, w stanie ugotowanym.

W każdym razie środki, zastosowane w Wyszynach celem niedopuszczenia do rozszerzenia się infekcji, okazały się skuteczne, choroba bowiem w latach następnych nie powtórzyła się. Nie mogłaby ona pozostać niepostrzeżoną wobec tego, że

[1]) Landwirtschaftliches Centralblatt der Provinz Posen 1917, zeszyt 44, stronica 715 i 725.

od 18 lutego 1918 r. obowiązywało na całym obszarze Prus rozporządzenie policyjne z nakazem zgłaszania władzom wszelkich wypadków, nasuwających podejrzenie pojawienia się raka ziemniaczanego[1]).

Skontrolowanie zdrowotności plonu ziemiaków w Wyszynach, dokonane z ramienia Wielkopolskiej Izby Rolniczej dnia 29/X 1924, nie ujawniło również nic podejrzanego, pomimo to, że oprócz odmian odpornych (*Jubel, Pepo, Parnassia)* w majątku tym uprawiane są także i wrażliwe na raka *(Deodara, Fürstenkrone)*. Na polu, które było zarażone rakiem ziemniaczanym, aż do ostatnich czasów ziemniaków nie uprawiano.

Drugi wypadek pojawienia się u nas raka ziemniaczanego zanotowano w listopadzie 1922 r. w powiecie leszczyńskim w majątku Klonówiec, gdzie choroba wystąpiła na odmianie Wohltman produkcji miejscowej na przestrzeni około $^1/_2$ hektara, na poletku, położonem w bezpośredniem sąsiedztwie gorzelni[2]). Najsilniej porażone były ziemniaki w części pola, tuż obok gorzelni, gdzie wywożono i zrzucano odpadki gorzelniane i gdzie stały kopce z ziemniakami, przeznaczonemi na przeróbkę. Wogóle jednak stopień porażenia był niewielki, czego dowodem jest to, że plon z tej przestrzeni wynosił 295 ctn. Ziemniaki te zaraz po wykopaniu zostały odstawione do mączkarni w okolicy i przerobione.

Po otrzymaniu wiadomości o pojawieniu się raka ziemniaczanego w Klonówcu przez jednego ze swoich korespondentów, Wydział Chorób Roślin z polecenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych dokonał wspólnie z przedstawicielem Wielkop. Izby Rolniczej oględzin na miejscu. Zbadawszy cały tegoroczny plon ziemniaków z majątku Klonówiec w kopcach z przestrzeni powyżej 100 ha, zarówno z obszaru dworskiego, jak i gospodarskich, ustalono, że był on zupełnie zdrowy. Nie znaleziono również żadnych podejrzanych objawów w majątkach sąsiednich, skąd dostarczane były ziemniaki do gorzelni w Klonówcu, ani w mączkarni, dokąd odstawiono chore ziemniaki z Klonówca. Ostatecznie nie udało się wykryć źródła, skąd cho-

---

[1]) Polizeiverordnung zur Bekämpfung des Kartoffelkrebses. Nachrichtenblatt für den deutschen Pflanzenschutzdienst 1922. № 12.

[2]) L. Garbowski. „Choroby i szkodniki roślin uprawnych w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku w roku gospodarczym 1921/22". Roczniki Nauk Rolniczych tom XI 1924

roba raka ziemniaczanego dostać się mogła do Klonówca, nie ulega jednak wątpliwości, że źródłem porażenia pola były w tym razie odpadki z gorzelni.

Na silniej porażonej części pola, obszaru $^1/_4$ ha, przeprowadzono w roku 1923 za zgodą właściciela majątku doświadczenia nad odpornością odmian ziemniaków na raka. Doświadczenia te zostały założone przez Wydział Nasienny Wielkopolskiej Izby Rolniczej w porozumieniu z Wydziałem Chorób Roślin Państw. Instytutu Naukowo-Rolniczego w Bydgoszczy [1]). Próba jednoroczna wykazała jednak, że pomimo wyjątkowo wygodnego położenia pólka, niemal pod okiem dozoru folwarcznego, nie było dostatecznych gwarancji zupełnej izolacji porażonego terenu od zwierząt gospodarskich, dziatwy, ptactwa i t. p. wobec czego Wydział Chorób Roślin wypowiedział się przeciwko dalszemu prowadzeniu doświadczeń. W opinji tej utrwalił się Wydz. Chor. Rośl. jeszcze w następnym roku podczas zbioru plonu z drugiej serji doświadczeń, założonych przez Wydział Nasienny Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Przyjąwszy pod uwagę opinję Wydziału Chorób Roślin, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych poleciło zlikwidować rozpoczęte próby i pozostawić porażone pole pod dozorem z zakazem dalszej uprawy ziemniaków i okopowizn.

Część pola obok gorzelni, gdzie prowadzone były doświadczenia nad odpornością odmian, została ogrodzoną.

Zarząd majątku Klonówiec stwierdza, że w r. 1924 plon ziemniaków w całem gospodarstwie był zupełnie zdrowy.

M-stwo Roln. i D. P. zostało powiadomione na początku 1923 r. o przypuszczalnem pojawieniu się raka ziemniaczanego w gminie Pawłów, w pow. rudzkim, obok stacji kolejowej Bielszowice na samem pograniczu Śląska Górnego. Po zasięgnięciu bliższych informacji w tej sprawie w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim nie można było stwierdzić z pewnością, czy istotnie zachodził tu wypadek porażenia ziemniaków rakiem, podejrzane bowiem kłęby z przestrzeni 18 arów zostały w stanie ugotowanym skarmione, a łęty spalone. Właściciel gospodarstwa twierdzi, że kłęby mateczne zakupił u handlarza w Zabrzu, w niemieckiej części Śląska i że wypadek choroby, o którym, stosując

---

[1]) L. Garbowski. „Walka z rakiem ziemniaczanym". Gazeta Rolnicza 1923. zeszyt 47.

się do obowiązujących przepisów, zameldował władzom, był jedynym w całej gminie i okolicy.

Do wymienionych trzech wypadków wystąpienia raka ziemniaczanego, z zastrzeżeniem możliwości pomyłki co do ostatniego wypadku w gminie Pawłów, ograniczają się wiadomości, jakie mieliśmy o rozpowszechnieniu tej choroby na obszarze Polski do połowy 1924 r. [1]).

Wobec rozpowszechnienia raka ziemniaczanego w niemieckiej i czeskiej części Śląska w pobliżu granic Polski, było oczywistem, że Śląsk jest najbardziej zagrożony tą chorobą i dlatego Wydz. Chor. Roślin Instytutu Naukowo Rolniczego w Bydgoszczy od samego początku swej działalności zwrócił szczególną uwagę na tę dzielnicę, starając się przez swych korespondentów, drogą rozpowszechnienia plakatów i druków ulotnych o raku ziemniaczanym, wreszcie przez pośrednictwo Władz Wojewódzkich rozbudzić czujność ogółu i zwrócić jego uwagę na niebezpieczną chorobę ziemniaków. Do poszukiwań ognisk raka ziemniaczanego na Śląsku skłaniały nas pomiędzy innemi lakoniczne dane, pomieszczane w niektórych pismach niemieckich, dotyczące występowania tej choroby w dawnych prowincjach niemieckich [2]).

Nie mogąc pomimo to wszystko wpaść na trop infekcji, podejrzewając zaś możliwość wystąpienia tej choroby na Śląsku jeszcze przed jego podziałem, zwróciliśmy się w tej sprawie z prośbą o informacje do Stacji Ochrony Roślin Izby Rolniczej we Wrocławiu, nie otrzymaliśmy jednak stamtąd żadnej odpowiedzi.

Tymczasem nie przestawały dochodzić do nas alarmujące wiadomości o rozszerzaniu się raka ziemniaczanego po tamtej stronie granicy Śląska. I tak w październiku 1923 r. M-stwo Roln. i D. P. otrzymało komunikat z Konsulatu Polskiego w Morawskiej Ostrawie z wymienieniem 41 gmin, zarażonych rakiem ziemniaczanym w powiatach: Hulczyn, Morawska Ostrawa, Frysztat, Frydek, Opawa i Bielowice.

Aż oto w lipcu 1924 r. otrzymał Wydz. Chor. Rośl. ze Ślą-

---

[1]) L. Garbowski. Comment la Pologne se protège-t-elle contre l'invasion de la „gale noire" (Synchytrium endobioticum) de la pomme de terre. Rev. international des renseignements agricoles 1924, № 3, p. 974.

[2]) Verbreitung des Kartoffelkrebses im deutschen Reiche. Nachrichtenblatt für den deutschen Pflanzenschutzdienst 1923, № 2.

skiego Urzędu Wojewódzkiego posyłkę kłębów ziemniaczanych, porażonych rakiem, z zawiadomieniem, że pochodzą one z majątku Grabówka w pow. rybnickim i że zostały dostarczone do Urzędu Okręgowego w Kornowacu przez jednego z tamtejszych gospodarzy. Niezwłocznie wyjechał asystent Wydz. Chor. Rośl. na Śląsk i po dokonaniu wspólnie z naczelnikiem Wydziału Rolniczego Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach szczegółowej inspekcji na miejscu, ustalił, że porażone były w stopniu dość silnym ogródki ziemniaczane w 5 gospodarstwach dozorców stawów w pobliżu zabudowań folwarku Wielikąt, należącego do majątku Grabówka. Łączny obszar porażonej przestrzeni wynosił około $^1/_2$ ha. Ziemniaki porażone należały częściowo do odmian wczesnych, częściowo do późnych, zresztą bliżej nieokreślonych z wyjątkiem małej ilości *Blaue Riesen.*

Nasienie w 4 wypadkach pochodziło z t. zw. deputatu z Grabówki, w jednym zakupione zostało we wsi Nowy Dwór, sąsiadującej z folwarkiem Brzezie, położonym u samej granicy.

Zbadanie folwarcznych plantacji ziemniaczanych w Grabówce, obsadzonych głównie odmianami *Jubel, Deodara i Imperator*, na obszarze ok. 50 ha nie wykazało obecności raka.

Stopień porażenia ziemniaków w ogródkach wskazywał na to, że choroba pojawiła się tu nie po raz pierwszy, co też sami dozorcy stawów potwierdzili.

Majątek Grabówka należy do większego klucza folwarków, z których kilka leży na Śląsku Polskim, reszta zaś częściowo po stronie niemieckiej, częściowo po czeskiej. Wobec tego, że materjały nasienne, a w tem i ziemniaki, przewożone były nieraz z jednego folwarku do drugiego, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że źródłem infekcji była w tym wypadku jakaś chora partja ziemniaków, przywieziona z zagranicy i rozdana służbie folwarcznej, jako deputat.

Oprócz folwarku Grabówka zbadano stan plantacji ziemniaczanych w sąsiednich gminach Lubomia i Syrynia, a także we wsi Nowy Dwór w sąsiedztwie folwarku Brzezie, nigdzie jednak objawów raka nie spostrzeżono.

Urząd wojewódzki w Katowicach i Starostwo w Rybniku, otrzymawszy relację z dokonanej inspekcji, wydały niezwłocznie nakaz zniszczenia porażonego plonu wraz z łętami w Wielikącie

i przestrzegania wszelkich ostrożności celem zapobiegnięcia rozszerzeniu się zarazy na bliższą i dalszą okolicę.

Wobec tego, że gospodarze w Wielikącie i w Grabówce, równie, jak i w innych wsiach, wielokrotnie wskazywali na folwark pograniczny Brzezie, jako na miejscowość porażoną, zachodziła konieczność szczegółowego zbadania plantacyj ziemniaczanych w Brzeziu, jak również we wsiach sąsiednich na pograniczu. Oczywiście nie wykluczona była możliwość istnienia jeszcze innych ognisk zarazy dalej na wschód. Konieczność przeprowadzenia inspekcji kultur ziemniaczanych, o ile możności, na całym obszarze Śląska, narzucała się sama przez się. W zrozumieniu tego stanu rzeczy zarówno Ministerstwo Roln. i D. P., jak i Śląski Urząd Wojewódzki, wyznaczyły Śląskiej Izbie Rolniczej zasiłki pieniężne na przeprowadzenie jeszcze podczas najbliższego okresu kopania ziemniaków inspekcji miejscowości najbardziej zagrożonych.

Ministerstwo Roln. D. P. poleciło kierownikowi Wydziału Chorób Roślin wyjechać niezwłocznie na Śląsk dla przekonania się o rozmiarach klęski i dla udzielenia w Urzędzie Wojewódzkim i w Izbie Rolniczej odpowiednich wskazówek i informacji do dalszej akcji.

W porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim i ze Śląską Izbą Rolniczą zwróciłem uwagę przedewszystkiem na część pasa pogranicznego w okolicy Raciborza, podejrzewając na podstawie informacji, zebranych podczas inspekcji Grabówki i okolicy, że tu istnieć może ognisko raka ziemniaczanego. I w samej rzeczy okazało się, że zarówno pola folwarczne majątku Brzezie, głównie w części odnajętej komornikom, jak i obszar gminny, były porażone. W innych gminach zarówno w bezpośredniem sąsiedztwie z Brzeziem, jak i położonych nieco dalej na północ i na południe, raka nie znaleziono [1]).

Śląska Izba Rolnicza zbadała szczegółowo stan plantacyj ziemniaczanych w Brzeziu i ustaliła, że cały obszar folwarczny w części, uprawianej pod ziemniaki (około 23 ha), uważać należy za zarażony.

W r. 1924 ziemniaki uprawiane były na obszarze około 5

---

[1]) L. Garbowski. Rak ziemniaczany na Śląsku. Gazeta Rolnicza rok 1924, № 39.

ha, z czego 1 i $^1/_4$ ha, zajęte pod ziemiaki służby folwarcznej nieokreślonych bliżej odmian, wykazało około 50% porażonych kłębów, na pozostałej zaś części, zajętej pod ziemniaki dworskie, głównie odmiany *Parnassia*, częściowo *Gelbe Rose* i inne, stopień porażenia oceniono na 15%.

Nie udało się ściśle oznaczyć, w którym roku pojawił się rak ziemniaczany w Brzeziu. Podług zebranych informacyj choroba ta panowała tu jeszcze przed objęciem administracji przez obecnego dzierżawcę, który prowadzi gospodarstwo od 4 lat.

Łęty ziemniaków rakowatych z obszaru folwarcznego zostały spalone, a kłęby, o ile nie zostały zniszczone wraz z łętami, zużyto na paszę w stanie gotowanym. Naczelnik gminy i miejscowy urząd policji otrzymali polecenie dopilnowania, aby zostały spalone również łęty chorych ziemniaków z obszaru gminnego po ich wysuszeniu; kłęby były i w tym wypadku zużyte na paszę w stanie gotowanym.

Mając pewne podejrzenie co do zdrowotności plantacyj ziemniaczanych na drobnych parcelkach, należących do robotników fabrycznych we wsi Paruszowiec pod Rybnikiem, Śląska Izba Rolnicza poddała szczegółowej rewizji zarówno plantacje w Paruszowcu, jak i w sąsiedniej gminie Ligota Rybnicka.

Okazało się, że obie te miejscowości porażone były rakiem ziemniaczanym. Chorobę tę stwierdzono na 2 parcelach, podzielonych na małe ogródki robotnicze po $^1/_{16}$ ha, ogółem w obszarze ok. 2 ha, w tak zwanej *Kolonji Piaskowej* (wieś Paruszowiec), a także na parcelkach, położonych pomiędzy stawami a starym torem przy samej drodze, na obszarze ok. 1 ha. Stopień porażenia był rozmaity, dochodząc w wypadkach poszczególnych do 100%, co dowodzi, że i w tej miejscowości choroba nie teraz dopiero się pojawiła, lecz istnieć musiała dawniej. Istotnie robotnicy przyznali, że pewne porażenie zauważono tu już w 1923 r. Ziemniaki nasienne częściowo dostarczone były przez zarząd fabryki *Silesia*, częściowo zaś pochodziły z sąsiedniej wsi Gotartowice.

W Kolonji stawowej (wieś Paruszowiec) stwierdzono porażenie na 3 parcelach, łącznego obszaru ok. $^1/_2$ ha. Przypuszczalnie jest to początek infekcji, która mogła się tu przedostać z sąsiedniej Kolonji Piaskowej.

W Kolonji ogrodowej (wieś Paruszowiec) znaleziono na 3 parcelach rozmiaru $^1/_4$ ha tylko poszczególne okazy kłębów rakowatych.

W Ligocie Rybnickiej, sąsiadującej z Paruszowcem, znaleziono również tylko kilka kłębów rakowatych na jednej parceli ($^1/_8$ ha).

Zbadano także sąsiednie wsie, pomiędzy innemi domenę Gotartowice i Boguszowiec, skąd sprowadzono ziemniaki nasienne do Paruszowca, zastano tu jednak zupełnie zdrowe i dorodne ziemniaki. Również i w Pszowie, dokąd przywożono jakoby ziemniaki z Brzezia, a wreszcie i pod samym Rybnikiem raka ziemniaczanego nie wykryto.

Ogółem więc w Paruszowcu i w Ligocie Rybnickiej stwierdzono porażenie rakiem na obszarze około 4 ha.

We wszystkich gospodarstwach, gdzie skonstatowano porażenie ziemniaków rakiem, łęty wraz z resztkami chorych kłębków zostały spalone. Słabiej porażoną część plonu w stanie ugotowanym, względnie parowanym, zużyto na karmę dla inwentarza.

Aby zapobiec rozszerzaniu infekcji, Zarząd fabryki „Silesia“ odebrał robotnikom najsilniej porażone parcele w Kolonji Piaskowej. Parcele zostały obsiane częściowo łubinem, częściowo żytem. Wogóle w całym obszarze porażonym zabroniono sadzić ziemniaki.

Na załączonej mapce województwa Śląskiego oznaczono miejscowości, porażone rakiem ziemniaczanym.

Rak ziemniaczany na Śląsku.
La gale noire des pommes de terre en Silésie.

Objaśnienie. Explication.

- Ogniska większe, powyżej 5 ha.
  Foyers plus grands, surpassant 5 ha.
- Ogniska małe, poniżej $\frac{1}{2}$ ha.
  Petit foyers de $\frac{1}{2}$ ha au plus.
- o Miejscowości podejrzane.
  Localités suspectes.

Innych ognisk raka ziemniaczanego na obszarze Polski poza wymienionemi dotychczas nie wykryto. Specjalnie co się tyczy majątku Gardawice w pow. pszczyńskim, na którą to miejsco-

wość wskazują źródła niemieckie, jako na porażoną rakiem [1]), to badania Śląskiej Izby Rolniczej wykazały, że jest ona wolną od raka.

W wyniku dotychczasowych dochodzeń możemy powiedzieć, że, pomijając zupełnie izolowany, mały, porażony teren w Klonowcu w pow. leszczyńskim, jak również zlikwidowany już wypadek w Wyszynach w pow. chodzieskim, jedynie województwo Śląskie jest poważniej zagrożone chorobą raka ziemniaczanego. Wykryto tam dotychczas 4—5 ognisk, w których stwierdzono infekcję na obszarze około 10 ha.

Biorąc pod uwagę, że w niektórych miejscowościach rak jest od dłuższego czasu i że infekcji podległy także inne pola, gdzie uprawiane były ziemniaki w latach ubiegłych (majątek Brzezie), można ocenić całą przestrzeń porażoną na 30—40 ha.

* * *

W walce z rakiem ziemniaczanym poza doraźnem niszczeniem porażonego plonu i wyłączaniem porażonych pól z pod uprawy ziemniaków, a także innych okopowizn, wzgl. uprawianiem wyłącznie odmian ziemniaków, odpornych na raka, w naszych warunkach zwrócona musi być uwaga: 1) na uniemożliwienie dalszego przedostawania się zarazy z Niemiec i z Czechosłowacji i 2) na jaknajszybsze ujawnienie wszystkich istniejących i nowopowstających ognisk tej choroby.

Pierwszy z tych warunków znajduje zadośćuczynienie w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 31 maja 1924 r. [2]), którego § 3 lt. a głosi: „Przywóz wszelkiego rodzaju ziemniaków, nie wyłączając sadzeniaków, zezwala się jedynie na zasadzie pozwolenia M-stwa Skarbu w porozumieniu z M-stwem Rolnictwa i D. P. przez upoważnione do odprawy ziemniaków kolejowe urzędy celne.

Ziemniaki winny być przywożone w nowych nieużywanych workach, zaplombowanych przez nadawcę, lub luzem w zaplombowanych wagonach. Do każdej przesyłki winien nadawca dołączyć dwa egzemplarze zaświadczenia, wystawionego przez ofi-

---

[1]) Nachrichtenblatt für den deutschen Pflanzenschutzdienst, 1924, № 12.
[2]) Dziennik Ustaw. № 50 — z dnia 18/VI — rok 1924.

cjalną służbę fitopatologiczną, lub zakłady ochrony roślin kraju eksportującego, że ziemniaki są wolne od choroby raka ziemn. *(Synchytrium endobioticum Perc.)*".

Takie same zaświadczenia wymagane są również dla ziemniaków, przewożonych drogą kołową na potrzeby gospodarstw rolnych, przeciętych linją graniczną, na zasadzie specjalnych pozwoleń, wydawanych przez dyrekcję ceł w porozumieniu z województwem lub też przez upoważnione do tego urzędy celne.

Zdrowotność przywożonych kłębów ziemniaczanych może być sprawdzona w urzędach celnych przez rzeczoznawców, upoważnionych do tego przez M-stwo Skarbu w porozumieniu z M-stwem Roln. i D. P.

Co się tyczy drugiego zadania — ujawnienia wszystkich istniejących i nowopowstających ognisk zarazy, to znajduje ono teoretyczne rozwiązanie w obowiązującym do dziś dnia na obszarze 3 zachodnich województw rozporządzeniu policyjnem b. władz pruskich z dn. 18 lutego 1918 r. o obowiązkowem zgłaszaniu władzom policyjnym i gminnym wszelkich wypadków pojawienia się raka ziemniaczanego, w którem to rozporządzeniu zawarte są jednocześnie wskazówki, jak należy postępować na wypadek stwierdzenia tej choroby.

M-stwo Roln. i D. P. kilkakrotnie przypominało Władzom wojewódzkim w Poznaniu, w Toruniu i w Katowicach o powyższem rozporządzeniu, wzywając do ogłoszenia go w wojewódzkich organach urzędowych i do ścisłego przestrzegania jego postanowień.

Jednakże wypadki takie, jak np. w Brzeziu, wykazują, jak mało polegać można na współdziałaniu nawet sfer zainteresowanych w sprawie ujawnienia i unieszkodliwienia istniejących ognisk zarazy.

Oczywistą jest rzeczą, że przedsięwziąć należy bardzo szeroką akcję propagandową i uświadomiającą, aby współudział wszystkich sfer rolniczych w akcji wykrywania ognisk zarazy i walki z nią stał się realnym. Akcja taka polegać powinna na wygłaszaniu odczytów i pogadanek z demonstracjami okazów chorych ziemiaków, na rozpowszechnieniu ilustrowanych plakatów i druków ulotnych, na wydaniu o raku ziemniaczanym popularnej broszury, którą rozkolportować należy po wszystkich targach

i jarmarkach i która znaleźć się powinna w każdym zakątku, gdziekolwiek sprzedawane jest słowo drukowane na prowincji.

Dla Wydziałów Produkcji rolnej Izb Rolniczych, jak również dla związków i Kółek Rolniczych, otwiera się tu szerokie pole pracy o bardzo doniosłem znaczeniu gospodarczem.

Rozpoczętą przez Wydział Chorób Roślin Państw. Instytutu Naukowo-Rolniczego w Bydgoszczy akcję propagandową uważać należy za pierwsze hasło alarmowe, po którem dopiero nastąpić powinna właściwa akcja ratunkowa, zmierzająca do wykrycia i unieszkodliwienia wszystkich ognisk raka ziemn. na całym obszarze Polski, przedewszystkiem zaś na obszarze trzech województw zachodnich.

Jednocześnie z tą akcją uświadomiającą i propagandową zorganizować należy konsekwentną inspekcję plantacyj ziemniaczanych na całym zagrożonym terenie, przedewszystkiem więc na obszarze Województwa Śląskiego. Dzięki ustawie o ochronie roślin w Województwie Śląskiem z dn. 10 grudnia 1924 r.[1]) sprawa ta wchodzi tu na realne tory i już w najbliższym okresie wegetacyjnym dać powinna pewne wyniki. Ale i w Województwach Poznańskiem i Pomorskiem Izby Rolnicze mają przygotowane plany inspekcji plantacyj ziemniaczanych, którą przeprowadzać zamierzają bądź w związku z akcją „uznawania“ ziemiopłodów, bądź w inny sposób. Akcja ta wymagać będzie pewnych zasiłków pieniężnych ze strony rządu, z których Województwo Śląskie już korzystało i których Ministerstwo Rolnictwa z pewnością na ten cel i nadal nie odmówi.

Aby nie dopuścić do rozszerzenia się zarazy z miejscowości, już nią objętych, niedosyć jest zabronić wywozu ziemniaków z danego gospodarstwa, jak tego wymaga przepis policyjny z d. 18 lutego 1918 r., ale otoczyć należy takie ogniska pierścieniem bezpieczeństwa, którego wielkość zależy od rozmiaru ognisk zarazy. Jeśli zarażone jest jedno lub kilka gospodarstw w gminie, to cała gmina powinna być objęta zakazem wywozu ziemniaków; jeśli choroba panuje w kilku sąsiadujących ze sobą gminach, to zakaz obejmować powinien wszystkie zarażone gminy; jeśliby się wreszcie okazało, że zagrożony jest cały powiat, to oprócz zamknięcia poszczególnych porażonych gmin, powinno się zało-

---

[1]) Dz. Ust. Śl. № 27, poz. 99.

żyć drugi pierścień naokoło powiatu, aby zabezpieczyć od klęski powiaty sąsiednie i dalszą okolicę. System taki stosowany jest w Czechosłowacji, gdzie wszelkiemi sposobami rząd stara się nie dopuścić do tego, aby rak ziemniaczany dostał się do najurodzajniejszej niziny czesko-morawskiej.

Silne porażenie rakiem ziemniaczanym sąsiadujących z naszym Śląskiem terenów w granicach Czechosłowacji i Niemiec każe przypuszczać, że i u nas po dokładnem zbadaniu terenu wykryte zostaną oprócz znanych, jeszcze inne ogniska tej choroby, skrupulatne jednak i bezwzględne stosowanie wszystkich środków walki zabezpieczyć powinno tę dzielnicę od klęski powszechnej i uchronić od nieszczęścia dalsze okolice kraju. Jedna okoliczność zabezpiecza do pewnego stopnia sąsiadujące ze Śląskiem dzielnice od przedostania się do nich stamtąd raka ziemniaczanego, mianowicie to, że Śląsk ze swym rozwiniętym przemysłem fabrycznym i ze znacznym skupieniem ludności jest wielkim konsumentem ziemniaków i że o wywożeniu stamtąd tego ziemiopłodu niema mowy. Również i to, że Śląsk przeważnie sprowadza sadzeniaki z Wielkopolski, jest pewną gwarancją możności utrzymania tu plantacji w zdrowym stanie, jeśli tylko niedopuści się do przedostania się niebezpiecznej choroby na wielkie plantacje poznańskie i pomorskie.

Ze zwiększaniem się liczby znanych ognisk raka ziemniaczanego coraz bardziej aktualną staje się sprawa hodowli i produkcji odmian odpornych na tę chorobę. Gospodarstwa nasienne w Wielkopolsce i na Pomorzu powinny mieć to na względzie, a Izby Rolnicze powinny rozciągnąć baczną kontrolę nad czystością tych odmian i zająć się dostarczaniem ich w dostatecznej ilości wszędzie, gdzie tylko zachodzić może obawa porażenia plonu. W gospodarstwach, w których pojawił się rak ziemniaczany, a nawet i w całych gminach, gdzie gospodarstwa takie się znajdują, powinna być dozwolona wyłącznie uprawa odmian odpornych.

Przy zwalczaniu raka ziemniaczanego na jedną jeszcze okoliczność szczególną należy zwrócić uwagę, mianowicie na ścisłą i nieustającą kontrolę skrupulatnego wykonywania wszystkich rozporządzeń i przepisów. Wszystkie ogniska tej choroby, większe i mniejsze, znajdować się powiny pod ciągłym dozorem instytucyj ochrony roślin, którym co rok administracja obszarów folwarcznych, względnie Zarząd gminny składać powinny spra-

wozdanie o stanie zdrowotności okolicznych plantacyj ziemniaczanych i o sposobie użytkowania obszaru zarażonego.

Tylko taka wszechstronna i energicznie prowadzona akcja ratunkowa zapobiedz może skutecznie dalszemu rozszerzaniu się choroby raka ziemniaczanego.

RÉSUMÉ.

Pendant 1924 furent découverts 3 nouveaux foyers de la gale noire de pommes de terre en Silésie, deux près de la frontière allemande, à Brzezie et à Wielikąt, et un troisième près de la ville Rybnik à Paruszowiec. Seulement dans le domaine de Brzezie il s'agissait d'une contamination plus grande; la superficie des plantations de pommes de terre s'élevait ici à 23 ha et celle, où la maladie fut constatée, à 5 ha; les plantations attaquées à Paruszowiec se composent de petits jardins des ouvriers et ne surpassent pas toutes ensemble 4 ha. Dans plusieurs de ces jardins on n'a constaté que quelques tubercules malades, ce qui prouve, que la maladie c'est à peine montrée et que le champignon n'a pas encore réussi a s'étendre dans le sol.

La carte ci-jointe de la Voïevodie de Silésie montre l'étendue actuelle de la maladie verruqueuse des pommes de terre dans cette province. Toutes les mesures furent prises pour la suffoquer.

On ne peut pas nier le vrai danger auquel sont soumises les plantations des pommes de terre en Silésie, surtout quand on considère le grand degré de contamination des dites cultures dans les pays voisins, en Allemagne et en Tchecoslovaquie, de l'autre coté de notre frontière. C'est pourquoi le Ministère des Finances cherche de prévenir ce danger par l'interdiction d'importation des pommes de terre sans qu'elles soient accompagnées de certificats des institutions phytophathologiques constatant leur irréprochable état sanitaire.

La circonstance, que la Silésie, un pays par excellence industriel avec une dense population, n'exporte pas des pommes de terre, mais au contraire, en importe des considérables quantités, donne une certaine garantie, que les cas de la maladie verruqueuse, recemment y découverts, ne portent pas danger aux grandes plantations de ce produit dans les autres parties de la Pologne, surtout à celles de Posnanie et de Poméranie.

ROZPOWSZECHNIENIE RAKA ZIEMNIACZANEGO W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM.

La gale noire des pommes de terre en Silésie.

Objaśnienie mapki.
Explication de la Carte

POWIATY

1. Lubliniecki
2. Tarnowski
3. Świętochłowice
4. Rudzki
   - ○ **Pawłów** Miejscow. podejrzana
5. Katowicki
6. Rybnicki
   - ● **Brzezie**
   - • **Wielikąt**
   - ::: **Paruszowiec i Ligota Rybn.**

   } Miejscowości porażone
7. Pszczyński
8. Bielski
9. Cieszyński.

DISTRICTS

1. Lubliniec
2. Tarnowskie Góry
3. Świętochłowice
4. Ruda
   - ○ **Pawłów** Localité suspecte
5. Katowice
6. Rybnik
   - ● **Brzezie**
   - • **Wielikąt**
   - ::: **Paruszowiec et Ligota Rybn.**

   } Localités infectées
7. Pszczyna
8. Bielsko
9. Cieszyn.